

ORGAN WKŁEK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

WTOREK 14 CZERWCA 1949 ROKU

Nr 160 (1084)

Mocarstwa zachodnie grają na zwłokę

Min. Wyszyński demaskuje obłudne stanowisko trzech ministrów

PARYŻ (PAP). — Siedemnaste posiedzenie Rady Min. Spraw Zagr., które trwało w niedzielę od godziny 15.30 do 19.50, odbyło się pod przewodnictwem Bevina.

W sprawie 3-go punktu porządku dziennego zabierali kolejno głos: Wyszyński, Acheson, Schuman i Bevin. Pod koniec odbyła się dyskusja na temat porządku obrad. Min. Wyszyński oświadczył, że pragnie wrócić do pewnych zagadnień pierwszego punktu porządku dziennego. Dyskusja w tej sprawie odbędzie się w poniedziałek.

Po zakończeniu niedzielnego posiedzenia czterech ministrów oraz ich najbliżsi współpracownicy prowadzili dalej obrady na posiedzeniu niejawnym.

Na początku niedzielnej sesji zabrał głos min. Wyszyński, odpowiadając na krytykę propozycji radzieckich przez delegację zachodnią.

— Obiekcje delegacji zachodnich — rozpoczął Wyszyński — sprowadzają się do tego, że propozycje radzieckie mają być rzekomo „nierealne”. Trzej ministrowie państw zachodnich uważają, że do-

Zasłużony policzek

Do Oradour sur Glane przybył minister wojny Ramadier, aby udekorować miasto Krzyżem Legii Honorowej z okazji pięćdziesiąt rocznicy masakry, dokonanej na ludność tego miasta przez Niemców. Zarząd miasta odmówił jednak przyjęcia tego honorowego odznaczenia.

DLACZEGO ZARZĄD MIASTA ORADOUR ODMÓWIŁ PRZYJĘCIA LEGII HONOROWEJ?

Ażby odpowiedzieć na to pytanie, należy cofnąć się do lat wojennych. Jesienią roku 1943 mała miejscowość Oradour była bardzo ruchliwym ośrodkiem francuskiego Ruchu Oporu. Niemcy, chcąc się zemścić na ludności, która popierała francuskich „Maquis”, urządzili potworną masakrę i zniszczyli miasteczko prawie doszczętnie. Oradour stało się dla Francuzów symbolem walki z okupantem.

Po wojnie zarząd miasta przeszedł w ręce byłych „Maquis”, pochodzących przeważnie z klasy robotniczej. Ta okoliczność nie podobała się reakcyjnemu rządowi francuskiemu. Mimo usilnych starań Rady Miejskiej, rząd Quetle'a i Mocha nie przyznał kredytów na odbudowanie miasteczka.

Również moralnego zadośćuczynienia nie doczekało się miasto Oradour. Spośród 200 hitlerowców winnych masakry, za ledwie 40 zostało aresztowanych a tylko 11 skazanych na więzienie.

Z powodu tak skandalicznej pobłażliwości rządu wobec niemieckich zbrodniarzy wojennych oraz wobec niedotrzymania obietnicy odbudowy miasteczka, Zarząd Miejski postanowił odmówić przyjęcia odznaczenia.

Ta decyzja jest właściwą odpowiedzią opinii publicznej zmarszczonemu politykom obecnego rządu.

Ta decyzja jest policzkiem dla tych wszystkich panów, którzy mimo doświadczeń straszliwych lat wojny idą na amerykańskim pasku i znowu pchają Francję na drogę awantury.

Dlatego Zarząd Miejski Oradour nie przyjął Legii Honorowej z rąk ministra wojny, pana Ramadier. Nie przyjął odznaczenia od rządu, który wypuszcza na wolność zbrodniarzy wojennych, ale aresztuje strajkujących górników

NIEMCAMI, Wyszyński oświadczył:

Propozycja radziecka przewiduje tego rodzaju konsultacje. Projekt procedury przygotowania traktatu pokojowego, który, zdaniem delegacji radzieckiej, powinien być pod stałą dyskusją, przewiduje wyraźnie konsultację z państwami sąsiadującymi z Niemcami w sprawie treści traktatu pokojowego.

Następnie Wyszyński sprostoował oświadczenie Achesona w sprawie liczebności wojsk okupacyjnych w Niemczech. Acheson podał, że państwa zachodnie trzymają rzekomo 270 tysięcy żołnierzy i oficerów w strefach zachodnich, podczas gdy w strefie radzieckiej miałyby znajdować się 340 tysięcy. Fakty przedstawiają się jednak inaczej. Zw. Radziecki ma w swej strefie ok. 200 tys. żołnierzy, natomiast siły mocarstw zachodnich przekraczają 400 tysięcy żołnierzy.

Reasumując zarzuty państw zachodnich, Wyszyński oświadczył:

— Jest tajemniczą pośmiesznością, że negatywne stanowisko 3 ministrów zachodnich wobec propozycji radzieckiej ma na celu odroczenie terminu zawarcia traktatu pokojowego. Deklaracja ministrów zachodnich usiłuje wywołać wrażenie, jakoby ministrowie ci w zasadzie zgadzali się na zawarcie traktatu pokojowego, lecz uważają, że z powodu rzekomo wielkich trudności w chwili obecnej dyskusja nad traktatem byłaby bezcelowa. W istocie rzeczy jednak mocarstwa zachodnie ujawniły zamiar uniemożliwienia uregulowania problemu niemieckiego.

OSWIADCZENIE „TRÓJKI ZACHODNIEJ“

Min. Wyszyńskiemu odpowiadał najpierw Acheson, zwracając uwagę na fakt istnienia dwójki Niemiec: wschodnich i zachodnich, w których mają być wkrótce utworzone dwa oddzielne rządy. Acheson bronił propozycji państw zachodnich, przed stawionej w czasie konferencji, starając się wmówić, iż idzie ona dalej, niż propozycja radziecka, gdyż — zdaniem ministra spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych — pozwala Niemcom wkroczyć na drogę, wiodącą do suwerenności.

Na sprośowanie Wyszyńskiego, dotyczące liczby wojsk okupacyjnych w strefach zachodnich i w strefie radzieckiej, Acheson uchylił się od odpowiedzi. W konkluzji wyraził on pogląd, że nie należy zatrzymywać się nad sprawą traktatu pokojowego z Niemcami.

Min. Schuman starał się odepchnąć słowa Wyszyńskiego, że państwa zachodnie nie życzą sobie podpisania traktatu pokojowego z Niemcami.

Następnie BEVIN zaznaczył, że ani nie odrzuca, ani nie przyjmuje propozycji radzieckiej. Sprawa ta będzie zbadała przez rząd W. Brytanii i wymaga dłuższego czasu.

Bevin odrzucił proponowaną przez Wyszyńskiego 3-miesięczny termin opracowania projektu traktatu, uważając, iż jest on rzekomo za krótki, po czym sprzeciwił się wnioskowi radzieckiemu w sprawie ewakuacji wojsk okupacyjnych z Niemiec w ciągu roku od podpisania traktatu.

REPLIKA MIN. WYSZYŃSKIEGO

Odpowiadając Achesonowi, Bevinowi i Schumanowi, min. Wyszyński oświadczył:

— Panowie w sposób niedwuznaczny wypowiedzieli się przeciwko umieszczeniu w traktacie pokojowym postanowienia w sprawie wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec. W sprawie procedury przygotowania traktatu pokojowego min. Bevin stwierdził, że projekt, opracowany na konferencji londyńskiej, jest już przedawniony. Pod jakim względem jest przedawniony? Jakże braki zawiera? Należałoby braki te ustalić i usunąć. Zdaniem delegacji radzieckiej, dokument, opracowany na konferencji londyńskiej w sprawie procedury, powinien stanowić podstawę dyskusji.

Min. Wyszyński zaproponował następnie, aby zastępcy ministrów rozpatrzyli projekt procedury przygotowania traktatu pokojowego, opracowany na konferencji londyńskiej, w ciągu 3 lub 4 dni, złożyli sprawozdanie.

OBİAD W AMBASADZIE RADZIECKIEJ

PARYŻ (PAP). — W sobotę wieczorem min. Wyszyński podejmował obiadem w ambasadzie radzieckiej min. Achesona. Na obiedzie byli również inni członkowie delegacji amerykańskiej, a więc Philip Jessup, Charles Bohlen i Robert Murphy.

Pod maską „czerwonej hysterii“

Wall Street atakuje prawa obywatelskie narodu amerykańskiego

Oświadczenie KP St. Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). — Komitet krajowy Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych opublikował oświadcze-

Apel kobiet szwedzkich o pokój

SZTOKHOLM (PAP). — Staraniem lewicowego związku kobiet szwedzkich, na którego czele stoi znana działaczka dr Andrea Andreen, zebrano ponad 55 tysięcy podpisów pod petycją pokojową, wysłaną pod adresem ONZ. Podpisy zostały zebrane w 5 grubych tomach.

Petycja wzywa ONZ do zwołania konferencji w sprawie ograniczenia zbrojeń pod międzynarodową kontrolą i do opracowania międzynarodowego porozumienia co do zakazu używania broni atomowej i innych masowych środków zagłady.

Nieugięta postawa młodzieży w Indonezji

HAGA (PAP). — Jak donosi agencja ANP, kierownictwo organizacji socjalistycznej młodzieży indonezyjskiej — Pesindo — rozprzesztreniło w Surakarcie ulotki, w których odrzuca tzw. porozumienie z 7 maja br., zawarte między Holendrami i grupą Hatty.

Młodzież indonezyjska uważa, że porozumienie to jest hańbą dla narodu indonezyjskiego. Młodzież socjalistyczna wzywa robotniczo-chłopskie siły wojskowe do kontynuowania zdecydowanej walki w celu wypędzenia z Indonezji wszystkich imperialistów i wojsk holenderskich.



Minister Spraw Zagranicznych ZSRR — Andrzej Wyszyński i generał Czujkow opuszczają Różowy Pałac po odbyciu posiedzeniu

Ukonstytuowanie się Komitetu Łódzkiego PZPR

Dnia 13 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Łódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Na posiedzeniu tym ukonstytuowały się władze partyjne.

TOW. WŁADYSŁAW DWORAKOWSKI został wybrany I sekretarzem Komitetu Łódzkiego, tow. tow. Stanisław Duniak, Jan Grudziński, Edward

Czdański i Adam Żebrowski zostali wybrani sekretarzami Komitetu Łódzkiego.

W skład egzekutywy wybrano ponadto tow. tow. Mariana Minora, Zdzisława Mroza, Walentego Wendego, Juliana Kubia, Jerzego Feliksiaka, Helenę Kędrakową, Wiktora Lemieśza, Bolesława Najdra, Aleksandra Krzykałskiego i Zygmunta Sikorskiego.

nie, w którym wzywa szerokie masy, by domagały się obalenia projektów ustaw Mundta—Fergussona i Hobbsa.

Oświadczenie stwierdza, że to „ustawodawstwo, przynoszące zaszczęci państwu politycznemu”, jest jednym z podstawowych elementów, przy pomocy których Wall-Street przygotowuje się do wojny agresywnej.

Celem ich jest również zadanie ciosu ruchowi robotniczemu i innym organizacjom, walczącym w obronie mas pracujących przeciwko atakom monopolu.

Podkreślając, że przybierające na sile ataki na prawa obywatelskie narodu amerykańskiego dokonywane są pod maską wytwarzanej sztucznie hysterii antykomunistycznej—Komunistyczna Partia oświad-

Dewaluacja w krajach marshallowskich nieunikniona

SZTOKHOLM (PAP) Na początku lipca przybyć ma do Sztokholmu minister finansów Stanów Zjednoczonych, John Snyder. Wizyta ta ma być etapem w podróży, jaką Snyder odbydzie do szeregu stołec europejskich celem osobistego zapoznania się z problemami finansowymi państw marshallowskich.

Wizyta ta pozostaje w związku z obrznięciem kursu walut państw zachodnio-europejskich, jakiej domaga się Waszyngton.

Nie damy tknąć Thoreza

— obrońcy mas pracujących Francji!
Masowe protesty francuskiego świata pracy przeciwko haniebnej decyzji komisji parlamentarnej

PARYŻ (PAP) Masy pracujące Francji protestują przeciwko decyzji Zgromadzenia Narodowego pozbawienia nietykalności poselskiej przywódcy partii komunistycznej — Maurice Thoreza.

„Przeszło wszystkiego 48 godzin od czasu przyjęcia przez komisję tej decyzji — a już ogromna fala protestów przeciwko temu niesłychanemu atakowi na prawa zagwarantowane konstytucją ogarnęła cały kraj“

— pisał „L'Humanite“.

Do redakcji „L'Humanite“ nieustannie napływają rezolucje protestacyjne. Również Prezydent Republiki i przedstawiciele Zgromadzenia Narodowego „otrzymują niezliczoną ilość rezolucji protestacyjnych.

„NIE POZWOLIMY TKNĄĆ THOREZA — NAJLEPSZEGO OBRONCY MAS PRACUJĄCYCH FRANCJI I OBRONCY POKOJU“ — stwierdzają rezolucje

Ziemia 22 ksiąząt i 80 hrabiów... i ksiądz Gebel

Dlaczego nie przeprowadzono reformy rolnej w zachodnich Niemczech

(Od własnego korespondenta „Głosu”)

BERLIN, w czerwcu. Ogniskiem kranicowej nędy i ustawicznego niepokoju są skupiska wysiedlonych na terenie Bawarii, Wirtembergii, Badenii, Hesji, słowem, w zachodnich Niemczech, tam, gdzie rozprzestrzenia się władza i „opieka” władz anglo-amerykańskich.

Czwarty już rok Niemcy wysiedlani z Wschodu pozostają na obszarze stref anglo-amerykańskich w charakterze źle widzianych gości i pod rozmaitymi pretekstami zwleka się z przyznaniem im pełnych praw obywatelskich ze zrównaniem ich z miejscową ludnością osiadłą. Nędza i niepewność jutra są złymi doradcami, toteż nic dziwnego, że siedliska uchodźców stały się już od dawna nader podatnym gruntem dla uprawiania jatrzącej rewizjonistycznej propagandy.

Oślawiony ksiądz Gebel, który zajmuje się duszpasterstwem wśród wysiedlonych katolików, pojmując swoje obowiązki kapłańskie w tak osobliwy sposób, że otwarcie z ambony wzywa otumanionych uchodźców do wojowniczych występów, do powrotu — „w ogniu walki” — na ziemię, z których ich wysiedlono.

Tendencje rewizjonistyczne występują wśród wysiedlonych niemieckich jedynie na Zachodzie. W strefie wschodniej stopili się już oni od dawna z ludnością osiadłą, zasymilowali się. Chłopi uprawiają tu spokojnie nowo otrzymaną ziemię, rzemieślnicy otrzymali odpowiednie warsztaty pracy, inteligencja znalazła za trudnienie w biurach, w urzędach i w handlu.

Rozpatrując przyczyny tego stanu rzeczy oraz powody szerzącego się coraz bardziej rozgorzczenia w zachodnich Niemczech, należy stwierdzić, że jednym z głównych powodów tego jest nie przeprowadzenie dotychczas w strefie amerykańskiej reformy rolnej, mimo, iż reforma ta została postanowiona jeszcze na jesieni 1945 roku.

W roku 1949 (zważając, ile czasu upłynęło od czasu ogłoszenia dekretu) w Bawarii, Wirtembergii, Badenii i w Hesji czeka jeszcze 155 tysięcy rolniczych rodzin wysiedlonych na przydział ziemi, a 111 tysięcy rodzin otrzymało dotychczas zaledwie małe, na dające się pod uprawę ogrodową działki. Cyfry, które w tej podają, są zapewne niższe od rzeczywistego stanu rzeczy, bowiem ogłosza je „Neue Zeitung”, oficjalny organ amerykański w Niemczech, która usiłuje zważyć winę z nieprzepracowania reformy rolnej na władze niemieckie. Jest to zrozumiałe wobec niepowodzenia polityki amerykańskiej w Niemczech chęć odwrócenia winy od siebie i zrzucają odpowiedzialności na Niemców, którzy, oczywiście, również nie są w tym wypadku bez grzechu.

„Złoty niemiecki Zachód”, o którym tyle dobrego mówił minister Acheson w Paryżu, w świetle danych tej właśnie niemiecko-amerykańskiej gazety przedstawia się daleko mniej różowo. Ze 129.000 ha, które w strefie amerykańskiej przeznaczono do podziału, między uchodźców w drodze reformy rolnej, podzielono do tychczas zaledwie 36.000 ha, a więc jedną trzecią, z czego tylko niespełna połowę, bowiem 17.000 oddano uchodźcom, resztę otrzymała ludność miejscowa.

Podział 17.000 ha między wielotysięczne rzesze uchodźców był nierzadkim wycieczką, jak próbą zamydlenia oczu, przyślowiowym plastrzem na chorobę raka. Chciano odwrócić uwagę społeczeństwa od faktu, że w tym samym czasie (i do dziś dnia) na terenie strefy amerykańskiej prosperuje 605 wielkich majątków o ogólnej powierzchni 470.000 ha. Majątki te stanowią własność 22 kronsprinzów — ksiąząt niemieckich, 4 wielkich ksiąząt, 80 hrabiów, 134 baronów i 92 ziemian szlacheckich pochodzenia. Reszta majątków znajduje się w rękach 251 junkrów i obszarników.

Gdy władze niemieckie skierowały do tych potentatów

„uprzejmą prośbę” o wyrzucenie się części posiadłości na rzecz wysiedleńców, tylko 20 procent i to z ociąganiem zgodziło się dobrowolnie oddać skrawki najgorszych gruntów. 80 procent obszarników założyło katoryczny protest przeciwko zamierzonemu przeprowadzeniu reformy rolnej i, idąc od instancji do instancji, udało im się aż do dnia dzisiejszego zatrzymać w swoich rękach władanie ziemią. Zbyteczne podkreślać, że niemal wszyscy ci obszarnicy, ksiąźta, hrabiowie i baronowie, o których wyżej mowa, stanowią solidne oparcie dla polityki szowinizmu i nacjonalizmu, którą popierają zapewne i materialnie.

Ksiądz Gebel tam właśnie, w majątkach niemieckich baronów czerpie natchnienie dla swoich wojowniczych „kazania”, których celem ma być odwrócenie niebezpieczeństwa wysiedleńczej inwazji na obszar nicy ziemi.

Urządy niemieckie i Landtagi — prowincjonalne sejmiki, zachowują w całej tej sprawie zniamięną wstrętność i każda próba ponaglenia sprawy reformy rolnej ze strony ugrupowań lewicowych spotyka się natychmiast z odprawą umotywowaną tym, że

provincje nie są w stanie za spokojić finansowych żądań obszarników, którym trzeba będzie wypłacić przeciętne odškodowanie za odebrana ziemię. Jest to właśnie jeden z dziwolągów ustawy o reformie rolnej w strefie amerykańskiej, mocą którego junkier w wypadku odebrania mu ziemi ma prawo otrzymać sumę odpowiadającą rynkowej ocenie gruntów, tak, jakby była to sprzedaż „z wolnej ręki”.

Czwarte lato mija już w Bawarii, w Wirtembergii i w Hesji pod znakiem obietnic, a tymczasem w barakach wysiedleńców panuje nieopisana nędza. Władze niemieckie, a również i kontrolujące ich działalność władze amerykańskie przyglądają się temu z najzupełniejszą obojętnością, bowiem nędza w skupiskach wysiedleńców sprzyja polityce uprawianej w Niemczech Zachodnich przez podlegzący wojennych, polityce rozpalań zmu i żądzy odwetu, polityce „psychologicznego przygotowania” do nowej wojny, dla której obszarnicy dąbiły pieniądza, zaś wysiedleńcy — mięso armatnie.

Leopold Marschak

Konstytucja ruchu zawodowego

Postawie robotniczy wniesił do Sejmu projekt ustawy o Związkach Zawodowych, uchwalony na Kongresie ruchu zawodowego. Procedura ta ma głęboką wymowę i jest odzwierciedleniem przemian ustrojowych, jakie zaszły w Polsce.

Projekt nowej ustawy odpowiada w zupełności roli ruchu zawodowego w ustroju demokracji ludowej, roli, którą sprecyzował Kongres Związków Zawodowych, dzięki wykrystalizowaniu ideologii i określenia zadań powszechnej organizacji kłasu robotniczej — jaką są Związki Zawodowe.

Projekt nowej ustawy gwarantuje Związkowi Zawodowemu całkowitą samodzielność. Oczywiście, nie oznacza to żadnego przeciwstawienia państwu ludowemu, ruch zawodowy bowiem z całą energią współpracuje z aparatem państwa ludowego w budownictwie socjalizmu. Współdziałanie to i współpraca nie wynika z nakazów państwa, ani z zależności ruchu zawodowego od aparatu państwowego, lecz z wspólnoty ideologicznej i wspólnych dążeń do poprawy bytu mas pracujących.

Nowa ustawa znosi formalnie dotąd obowiązujące przepisy państwa kapitalistycznego, nakazujące rejestrację Związków Zawodowych w urzędach administracji państwowej i przedkładanie im sprawozdań z działalności związkowej. Rejestrować Związki Zawodowe oraz sprawować nadzór nad ich działalnością będzie jedynie CRZZ, wybrana przez najwyższą władzę ruchu zawodowego, jaką jest Kongres Związków Zawodowych. Władze publiczne zaś będą miały obowiązek popierania i udzielania pomocy Związkowi Zawodowemu w ich statutowej

działalności. Projekt więc, zmiast rygorów karnych w stosunku do związków, zawartych w dekreście z okresu międzywojennego, wprowadza ochronę praw i przywilejów Związków Zawodowych, za których naruszenie przewiduje odpowiedzialność karną.

Nowa ustawa w miejsce dawnych przepisów, utrudniających organizację Związków Zawodowych i sprzyjających rozbiadaniu rozdrobnieniu ruchu zawodowego, zagwarantuje całkowitą dobrowolność i swobodę zrzeszania się w Związkach Zawodowych oraz da im prawo reprezentacji, zarówno zrzeszonych, jak i niezrzeszonych we wszystkich sprawach, dotyczących ogólnych interesów pracowników.

Ponadto ustawa nadaje Związkowi Zawodowemu rozległe uprawnienia w zakresie współpracy z organami rządowymi w dziedzinie gospodarki narodowej i administracji publicznej, wyposażając równocześnie Związki w uprawnienia w zakresie kontroli społecznej. W ten sposób reprezentacji mas pracowniczych zapewnia się prawo do kontroli i zwalczania przesterów biurokratycznych.

Projekt ustawy o Związkach Zawodowych jest przejawem duchem prawdziwej proletariackiej demokracji, zapewnia młom pracującym szeroki udział w sprawach publicznej, sankcjonuje prawnie dotychczasową wszechstronną i rozległą działalność Związków Zawodowych, daje im większe możliwości w zakresie dbałości o podwyższenie stopy życiowej pracujących oraz stwarza podstawę do realizacji szerokiego zakresu postawili sobie ruch zawodowy.

J. F. Ch.

Nowe władze Komitetu Łódzkiego PZPR

W późnych godzinach wieczornych przewodniczący Konferencji ogłasza wynik wyborów:

Do Komitetu Łódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wybrani zostali towarzysze:

Aniołkiewicz Antoni — sekretarz Zarz. Gł. Włókniarzy, Berski Feliks — przewodniczący MKKP, Budzińska Celina — dyrektor Centralnej Szkoły PZPR, Bugajski Edmund — wiceprezydent m. Łodzi, Duniak Stanisław — czł. KC, sekretarz KL, Dworakowski Władysław — członek KC, I sekretarz KL, Feliksiak Jerzy — przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP, ppik. Fridman Michał, Głażewski Kazimierz — sekretarz KD, Śródm. Prawa, Głębcki Tadeusz — kierownik Wydz. Personalnego KL, Gościńska Wanda — przewodnicząca pracy PZPB w Rudzie, Grudziński Jan — sekretarz KL, Jakubowska Wanda — reżyser P.P. „Film Polski”, Jóźwiak Alojzy — dyrektor PZPB Nr 1, Kaczmarek Tadeusz — sekretarz KD Fabryczna, Kosman Jadwiga — urzędniczka PZPB Nr 6, Kowalczyk Stefan — sekretarz KD Górna Lewa, Kubiak Julian — przewodniczący Zarz. Gł. Włókniarzy, Kuchowicz Czesław — inspektor szkolny, Kędrak Helena — kierownik Wydziału Kobiecego KL, Krzykałski Aleksander — sekretarz Zarządu Zw. Zaw. Wł. Oddz. Werna, Krzywanski Zygmunt — kierownik Wydziału Socjalno-Zawodowego KL, Lemiesz Wiktor — redaktor „Głosu Robotniczego”, Majchrowicz Zenon — sekretarz KD Ruda Pabianicka, Mikołajczykowska Maria — starosta Łódź-Północ, Minor Marian — zastępca członka KO., Miśkiewicz Marian — sekretarz KD Bałuty, Mirski Michał — przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego, Mróz Zdzisław — szef WUBP, Najder Bolesław — starosta Łódź-Śródmieście, Olejniczak Kazimierz — sekretarz KD Śródmieście-Lewa, Patorowa Zofia — członek Centralnej Komisji Kontroli Partijnej, kierownik Wydziału Kobiecego w OKZZ, Piwowarska Wiktoria — tkaczka PZPB Nr 2, Przybył Mieczysław — wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Włókniarzy, Przybysz Andrzej — kolejarz Łódź-Kaliska, Rutka Marian — metalowiec „Wifama”, Sikorski Zygmunt — z-ca kierownika Wydz. Socjalno-Zawodowego KL, Stawiński Henryk — sekretarz KD Śródmieście, Strzelczyk Tadeusz — komendant MO, Sulejowa Czesława — instruktor Wydz. Kobiecego KL, Szymanski Zygmunt — członek KO, profesor UL, Tatarukówna Michałina — sekretarz KD Staromiejska, Toms Jan — sekretarz podstawowej org. part. przy PZPB Nr 3, Uzdowski Edward — sekretarz KL, Walaszczak Leon, sekretarz KD Górna, Warda Antoni — przew. Rady Zakładowej PZPB w Rudzie Pabianickiej, Wende Walenty — generalny dyrektor CZEPI, Wiłowski Stanisław — przewodniczący OKZZ, Wojciechowski Tadeusz — wiceprzewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP, Wróblewski Edward — kierownik Wydz. Organizacyjnego KL i Żebrowski Adam — sekretarz KL.

Na zastępców członków Komitetu Łódzkiego zostali wybrani towarzysze:

Ciesielska Zofia — Liga Kobiet, Frankowski Waclaw — kierownik Wydz. Ekonomicznego KL, Grzesiak Józef — sekretarz podst. org. partyjnej przy PZPB Nr 2, Karolewska Maria — kierownik Szkoły Podstawowej, Nowicki Waclaw — II sekretarz KD Staromiejska, Piekarczyk Jan — sekretarz Zarządu Zw. Zaw. Włókn. Oddział I, Pokorski Józef — sekretarz KD Górna Prawa, Salwa Zbigniew — Komitet Akademicki, Śmiejan Antoni — dyrektor Polskiego Radia, Strocian Jarosław — dyrektor Centrali Tekstylniej, Szmaja Józef — II sekretarz KD Śródm. Prawa, Urbanik Tadeusz — sekretarz podst. org. partyjnej przy PZPB Nr 5, Wadowski Władysław — sekretarz podst. org. partyjnej przy MZK, Wiłowska Hanna — kierownik Szkoły Partyjnej, Wypych Marian — sekretarz KD Włdzew.

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali:

Józefczyk Konrad — PZPW Nr 37, Dziłkowska Maria — PZPB Nr 6, Skupński Franciszek — Komitet Dzielnicowy „Górna”, a jako zastępcy: Tagowski Piotr — Ubezpiecz. Społ., Skarbek Paweł — PZPB Nr 4, Lińszyc Maksymilian — CZEPI.

Oficjalny komunikat Czechosłowacji o stosunkach handlowych z Jugosławią

PRAGA (PAP) — W związku z rokowaniami między delegacjami rządowymi Jugosławii i Czechosłowacji, które rozpoczęły się w Pradze dnia 7 czerwca, Czeska Agencja Prasowa ogłasza komunikat, w którym stwierdza między innymi:

„Jugosławia systematycznie nie dotrzymywała umów, przeskadzając eksportowi ważnych towarów jugosłowiańskich do Czechosłowacji, wybierając zaś, jeżeli chodzi o import z Czechosłowacji, tylko te towary, którymi była szczególnie zainteresowana, odmawiając natomiast przyjęcia towarów już zamówionych i wyprodukowanych właśnie dla niej w znacznej ilości.

Jugosławia nie próbowała zredukować swego stałego biernego bilansu, lecz przeciwnie, zwiększyła swój stały bierny bilans w wysokości przeszło 300 milionów koron, odmawiając eksportu cennych towarów do Czechosłowacji.

W celu zmniejszenia deficytu jugosłowiańskiego, Czechosłowacja powstrzymała tymczasowo swój eksport, na co Jugosławia odpowiedziała nałożeniem embargo na eksport towarów ważnych

dla Czechosłowacji.

Jakkolwiek Czechosłowacja po długich i uciążliwych rokowaniach zażądała ostatecznie, ażeby Jugosławia wyznaczyła termin swych dostaw na okres między 1 a 10 czerwca br., delegacja jugosłowiańska odmówiła zawarcia odpowiedniego porozumienia i uchyliła się od dalszej dyskusji.

Obecnie Czechosłowacja została zmuszona do wyciągnięcia wszelkich konsekwencji z negatywnego stanowiska Jugosławii i do podjęcia niezbędnych kroków — zwłaszcza w dziedzinie produkcji — w celu zapobieżenia dalszym stratom.

„Ulica Graniczna” w Brukseli

BRUKSELA (PAP). W dwóch najwzrostniejszych kinach Brukseli wyświetlany jest obecnie film polski „Ulica Graniczna”. We wszystkich dziennikach belgijskich ukazały się recenzje filmu polskiego. Krytycy filmowi wyrażają się bardzo pochlebnie o „Ulicy Granicznej”.

W. Ażaiew 170

Daleko od Moskwy

— Nie wyobrażacie sobie nawet, jak ryzykowny jest plan Beridzkiego — wyrzekł wreszcie z mocą, spoglądając na Pisarewa i Dudina.

— W jaki sposób mogę was przekonać? Wszystkie drogocenne materiały, jakie zużywamy obecnie pójdą na marne...

Pisarew pokiwał głową, odsunął krzesło i wstał.

Wyobrażam sobie, że w ten sposób właśnie rozumują niektórzy panowie w Ameryce: nie należy Związkowi Radzieckiemu pomagać w budowie rurociągu naftowego. Związek przegrał wojnę, a jeśli zdarzy się cud i rurociąg w tajdze zostanie zbudowany to i tak wpadnie w ręce Japończyków. Wtedy przepadną nasze pieniądze i materiały. Radziłbym wam Grubskiemu poważnie zastanowić się nad swoją rolą. Kierownictwo budowy nie skarzyło się przed nami, ale dobrze wiemy ile krwi napsuliście Beridzemu i jego pomocnikom. Jesteście doskonałym inżynierem, posiadacie autorytet i tego wszystkiego nie można przekreślić jednym pociągnięciem... Słuchałem was i próbowałem zrozumieć przyczynę waszej po-

myłki, która doprowadziła do ostatecznego zerwania z budową.

Beridze i Aleksy siedzieli bez ruchu. Zbyt wielki był ciężar oskarżenia, jakie wypowiedział Pisarew i można było dostrzec, że Grubski ugiął się pod tym ciężarem.

— Zatruciliście wszelkie poczucie odpowiedzialności i zrozumienia sytuacji, i wtrącił się Dudin. — Jak mogliście zostać pomocnikiem Beridzkiego? Wszak Topolow zrozumiał kto ma rację!... Przelekleście się ryzyka, postanowiliście się odzegnoć od niego? A cóż poważnego można zrobić w życiu nie ryzykując?

— Aleksy i Beridze obejrzel się — sekretarz krajowego komitetu niemal dosłownie powtórzył słowa wypowiedziane przez Batmanowa na zebraniu. Dudin zamilkł i zapalił papierosa. Pisarew, który przechadzał się po grubym dywanie, głuszącym kroki, usiadł wreszcie i również zapalił.

— Towarzyszu Batmanowie! — powiedział po pełnej naprężenia ciszy.

Batmanow wstał:

— Słucham.

— Rozkazuję wam od dnia dzisiejszego uważać inżyniera Grubskiego za zwolnionego z pracy. Jego obecność u was — jest szkodliwa. I poza tym uważam, że nie jest godzien być współpracownikiem tak potężnej budowy, zwłaszcza skoro w nią nie wierzy. — Pisarew odwrócił się do Grubskiego. — Tak, zwalniam was z pracy na bu-

dwie. I nie sądzę, że łatwo będzie skłonić mnie, ażebym pozwolił wam powrócić nawet wówczas, gdy zrozumiecie swój błąd... Czy zrozumieliście mnie? — znów zwrócił się pełnomocnik Państwowego Komitetu Obrony do Batmanowa.

— Zrozumiałem.

— Nie mam więcej pytań dla Grubskiego — powiedział Pisarew Dudinowi.

— Jesteście wolni — zwrócił się sekretarz Krajowego Komitetu do Grubskiego, który pozostał przez chwilę na miejscu, jakgdyby nie rozumiał zwróconych do niego słów, potem wstał i ciężkimi krokami skierował się do wyjścia.

Sprawa była ostatecznie załatwiona i rozwiązana. Wszystko odbyło się tak szybko, że Aleksy siedział oszatomiony. Z głębokim szacunkiem spoglądał na Dudina i Pisarewa, myśląc o ogromnej odpowiedzialności, która na nich ciążyła, a dotyczyła nie tylko budowy rurociągu, ale losu całej ogromnej połaci kraju, położonego na granicy wrogięgo świata, oddalonego od Moskwy blisko o dziesięć tysięcy kilometrów.

— Przerwiemy narady do jutra. — Pisarew wstał. — Jestem przekonany, że wasz projekt jest dobry. Ale my z towarzyszem Dudinem musimy złożyć odnośny projekt do Państwowego Komitetu Obrony...

(C. d. =)



Artek-„gniazdo przepiórek”

Tam gdzie wypoczywają dzieci radzieckie

Obóz pionierski „Artek” położony jest nad samym brzegiem Morza Czarnego, u podnóża malowniczej Góry Niedzwiedziej, w przepięknym zakątku Krymu. Łańcuch górski chroni go przed północnymi, zimnymi wiatrami. Pokryty bujną, podzwrotnikową roślinnością, brzeg opada w morze pięknymi, spadzistymi zboczami.

W latach przedrewolucyjnych cały ten teren, zwany niegdyś „Orteks”, co po grecku oznacza „Siedlisko przepiórek”, — należał częściowo do obszarnika Pierwuszyna, a częściowo do właściciela fabryki amunicji Winwera. Po Rewolucji Listopadowej powstał tu obóz pionierski „Artek”.

Podczas wojny hitlerowskiej wyrządzili Artekowi wielkie szkody, ale dziś słońce nad orzeźwiająca kąpiel w upalny letni dzień.

Oto kilka cyfr, mówiących o wielostronnej gospodarce uzdrowiska. Na swym 70-kilometrowym terenie posiada ono 27 ha. winnic, ponad 15 ha sadów i ogrodów, farmy hodowli krów i świń, dwie elektrownie, własne sklepy i urzędnia wodociągowe, 50 samochodów, 3 kutry motorowe i inne środki transportowe.

Personel Arteku składa się z instruktorów, pedagogów, lekarzy, pielęgniarów. Pod ich opieką pozostaje tu około tysiąca dzieci. Tyle bowiem miejsc liczy Artek.

Przyjeżdżają tu na pełne dwa miesiące pobytu młodzi pionierzy i dzieci wszystkich narodów ZSRR. Nie raz bywały też w Arteku dzieci republikańskiej Hiszpanii i krajów demokracji ludowej.

„Pojechać do Arteku” — oto marzenie każdego ucznia radzieckiego. Marzenie to jest całkowicie możliwe do zrealizowania: każdemu pionierowi przysługują prawo do pobytu w Arteku.

Ciekawe i urozmaicone jest życie dzieci w tym uroczym zakątku. Dla każdego turnusu opracowuje się plan leczenia, pracy pionierskiej i wychowawczej oraz rozrywek. Codziennie urządza się przejażdżki po morzu, zawody sportowe, wycieczki, marsze, turnieje szachowe, współzawodnictwo w strzelaniu, zawody modeli samolotów, konkursy na najlepsze rysunki i fotografie, pogadanki na rozmaite tematy, pokazy filmowe i t. p.

Ubiegłej jesieni w Arteku otwarto trzy szkoły dziesięcioletnie. Dzięki temu dzieci przebywające w uzdrowisku w ciągu roku szkolnego nie zaniebują się w nauce.

W oddalonym zakątku parku artekowskiego widzimy dwupiętrowy budynek. To — „Stacja Młodych Techników”, w której pod kierunkiem instruktorów-specjalistów młodzi technicy z zapałem pracują w rozmaitych kółkach: budowy mo-

deli samolotów, ślusarsko-konstruktorskich, budowy okrętów, stolarskim, fototechnicznym. W kółku sztuk plastycznych artkowcy uczą się rysować, słuchają pogadanek o wybitnych rosyjskich i radzieckich artystach-plastykach.

Jak powiedzieliśmy, pracuje tu cały sztab lekarzy i pielęgniarów. Dla poszczególnych grup dzieci opracowali oni zróżnicowane ku-

racje klimatyczne. Aby dzieci miały najwięcej sposobności oddychać powietrzem morskim, nad samym morzem wybudowano huśtawki, karuzele, boiska do gry w siatkówkę.

Obecnie opracowuje się plany rozbudowy Arteku. Cały teren uzdrowiska — od Gurzufu do Góry Niedzwiedziej ma się stać wielkim parkiem.

Na tym obszarze powsta-

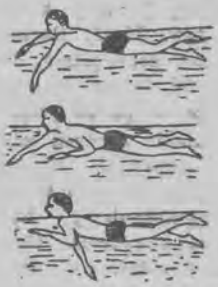
nie 6 obozów dla 1.500 dzieci. Każdy obóz będzie miał na brzegu morza własny teren kąpiele słonecznych i powietrznych oraz przystań z kutrami i łódkami. Projektuje się też budowę wielkiego stadionu, który ozdobią piaskorzeźby i malowidła, wyobrażające najciekawsze momenty historii tego największego i najpiękniejszego w ZSRR uzdrowiska dla dzieci.



Piękny jest spacer po lesie, po polu, po łące. Nie ma jednak nic przyjemniejszego nad orzeźwiająca kąpiel w upalny letni dzień.

Uczcie się pływać! To nie jest takie trudne, jak się niektórym wydaje. Wystarczy odrobina dobrych chęci.

Przeczytajcie uważnie nasz artykuł do końca i pod kierownictwem nauczyciela pływania, względnie pod kierownictwem dobrego pływaka — spróbujcie tej pięknej sztuki.



Pierwszy jednak i najważniejszy warunek — w żadnym wypadku nie wolno uczyc się pływać samemu. Uczyc pływania może tylko nauczyciel specjalista, instruktor pływacki względnie starszy druh-harcercz, który tę sztukę opanował w dostatecznym stopniu.

Przed wszystkim musimy wybrać miejsce odpowiednio do nauki pływania. Dno rzeki czy stawu w takim miejscu musi być czyste i równe. Głębokość nie może być większa niż 100 do 110 centymetrów. O ile kąpiemy się w rzece — szybkość prądu nie może przekraczać 20 metrów na minutę. Naukę pływania najlepiej odbywać wczesnym rankiem



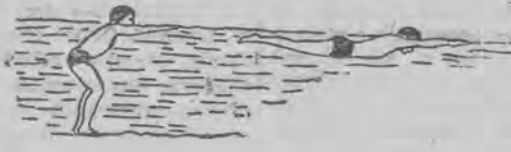
1. Zanim zaczniesz próbować sztuki pływania — wykonaj następujące ćwiczenie: — wejdź w wodę po piersi, a potem zrób przysiad w ten sposób, aby głowa skryła się pod wodą. Próbuj doliczyć do dziesięciu. Powtórz to ćwiczenie kilka razy — wzięwszy się z kolegą za rękę.

2. Wejdź w wodę po piersi. Rzuć obok siebie na dno spory kamień a potem wykonaj przysiad i próbuj odszukać kamień pod wodą bez zamykania oczu.

3. Wejdź w wodę po pas. Wciągnij do płuc dużo powietrza i spróbuj położyć się na piasek na dnie. Zauważysz wtedy, że woda sama cię wynosi na powierzchnię, o ile utrzymasz dużo powietrza w płucach. Wypłyńszy wtedy na wierzch jak korek.

4. Wejdź w wodę po piersi. Wykonaj głęboki wdech i opuść się na dno, chwytając się za nogi pod kolanami i głowę przyciskając do kolan (rys. 2). Zauważysz wtedy, jak woda cię sama wynosi na powierzchnię. Spróbuj w tej pozycji utrzymać się w wodzie 10 sekund.

5. Wejdź w wodę po piersi. Stań twarzą do brzo-



gu. Zanurz się twarzą w



W ŚWIE TLICY

Drużynowy przyszedł dziś do świetlicy z dziwnie uroczą miną. Chłopcy odradzi wyczuli, że zanoszą się na coś poważnego. Może skarci ich za wczorajszą bijatykę, a może będzie dawał „Zuchom” gwiazdki, a może... Tego dnia jednak, drużynowy mówił zupełnie o czymś innym. A zaczęło się tak:

Kiedy tylko się trochę

wodzie i wypuszczaj powoli powietrze, obserwując, jak białe pęcherze powietrza pędzą ku górze, ku powierzchni ni wody.

6. Wejdź w wodę po piersi — twarzą do brzo-gu. Przysiadaj tak, żeby woda dochodziła ci do podbródka. Połóż ręce na powierzchni wody. Wykonaj głęboki wdech. Opuść twarz w wodę, jednocześnie odpychając się mocno nogami od dna. Staraj się powtórzyć to ćwiczenie kilka razy, za każdym razem wykonując coraz dalszy postępek na powierzchni wody (rysunek 3).

Tych sześć ćwiczeń wstępnych należy powtarzać tak długo, aż nabierzemy doskonałej wprawy, aż oswoiimy się dobrze z wodą! Potem dopiero będziemy mogli uczyc się „prawdziwego” pływania. Ale o tym napiszemy w następnym numerze „Promyka”.

uciszyli, zadał zupełnie proste pytanie:

— Czy który z was chciałoby być gołębiem? Oczywiście podniosło się zaraz kilka rąk. Zwrócił się do Franka i zapytał: powiedz mi Franek, co symbolizuje biały gołąb.

Ale Franek nie wiedział. Nie wiedział też ani Julek, ani Mietek i wogóle żaden z gołębiarzy. Dopiero Stefan, który wcale nie hoduje gołębi przyszedł im z pomocą: Biały gołąb jest symbolem pokoju.

Drużynowy popatrzył na wszystkich i powiedział: — Będziemy dzisiaj mówili o pokoju.

Jak wiecie, druga wojna światowa skończyła się cztery lata temu, 9 maja 1945 r. — klęską Niemiec. Połączył ramię w ramię z żołnierzem radzieckim, zatknęli nasz biało-czerwony



Jesteśmy w ośrodku szkolenia motorowego „Służby Polsce” przy ul. Przejazd 15. Tutaj odbywa się kurs szkolenia technicznego dla harcerzek i harcerzy z terenu wojew. łódzkiego zorganizowany przez Komendę Chorągwi Harcerskiej w Łodzi. Wchodzimy do dużej sali, w której stoją samochody i warsztaty ślusarskie. Po gorącym dniu ogarnia nas tu miły chłód i atmosfera skupionej uwagi, którą wyczytać można na twarzach słuchających i pracujących drухen i drухów. Stukają młotki, zgrzytliwie pojąkują pilniki, głośniejsze chwila słowa objaśniającego instruktora. Zbliżamy się do grupki skupionej wokół metalowego pudła. „Mamy tutaj akumulator, który jest w samochodach — dobiegają nas słowa instruktora — tutaj łączymy plus na światło”. Fachowe określenia, skomplikowane maszyny, wszystko to oszałamia i niezmiernie ciekawi zarazem. Zapala się lampa próbna przy aparaturze, rzucając silny snop promieni w półmrok sali. Z niemiłą siłą błyszczy oczy przysłuchujących się praktycznemu wykładowi drухen i drухów.

O krok dalej inna grupka pilnie śledzi ruch tłoków silnika spalinowego w modelu cylindrze. Cierpliwie i dokładnie zapoznaje instruktor swych młodych słuchaczy z zasadami działania motoru spalinowego. Równo i posłusznie pracują tłoki w swych łożyskach chciwie chłoną oczy każdy nieco dalej, grupka zasmarowanych oliwą świeżo upieczonych mechaników majstruje przy motocyklu. „Ty wyciągasz do góry — sapie jeden z wysiłkiem —

sztynda w Berlinie. Niemcy musieli się poddać. Ale zwyciężyć — to jeszcze nie wszystko. Przecież podczas pierwszej wojny światowej także zwyciężyliśmy, a jednak w 20 lat później napadnięto nas na naszą ziemię, wywożono i palono nasz lud, a nas samych mordowano. Po 5 górą lat byliśmy w niewoli. Napewno sami dobrze wiecie, co to znaczy niewola!

— O tak! — mój brat był 5 lat w obozie koncentracji, nym — krzyknął któryś.

— A mój tatuś, to siedział na Pawlaku, jako polityczny — dodał inny. Zrobił się zaraz straszny hałas i jeden przez drugiego wykrzykiwał:

— A mój brat, a mój kuzyn, a mój...

— Sami więc najlepiej wiecie — pogodził wszystkich drużynowy, że zwycięstwo, to dopiero połowa roboty. Druga połowa — utrzymanie pokoju.

Razem z podciąganiem łańcuchem wędruje do góry wysunięty z wrażenia język. Zasmarowane ręce złączają odpowiednie ogłowa, praca idzie sprawnie, jak u starych mechaników. Na tym motorze na pewno będzie można łatwo wyjechać na przyjemną wycieczkę.

Szur! Szur! Szur! Mocniej, silniej, dalej! Zgrzyta wielki pilnik po starym, dziurawym garnku. Mała drухenka mocuje się zawięciem z wielkim żelazem. Ociemniała zasmarowaną dłonią grubo kropelki potu z czoła. „Chciała bym, żeby mama widziała jak reperuję ten garnek” — wdycha pod spoconym noskiem. Ale stary garnek będzie znów użyteczny i jeszcze wiele smacznych potraw w nim się ugotuje.

Dziewczeta i chłopcy na harcerskim kursie sprawności technicznych zapoznawali się nie tylko z budową samochodu i motoru, ale również uczyli się wielu drobiazgowych, praktycznych, codziennych w życiu prac ślusarskich: jak reperowanie zamków, dorabianie kluczy, łatanie dziur w garnkach itp. Imada ślusarskie, pilnik, lub młotek w ręku, to było poznanie pracy nowej dla siebie i poznanie wartości i wagi siłki mechanika w jego codziennej pracy.

Kiedy opuszczaliśmy symptomatycznych mechaników, wysmarowali nam w swych zaoliwionych dłoniach nasze ręce na pożegnanie i przestali pozdrowienia dla „Promyka” i jego Czytelników. Myśmy od siebie życzyli im pomyślnego ukończenia kursu i owocnej pracy na terenie hufców i drużyn.

— Żeby utrzymać trwałą pokój — mówił dalej — jednocześnie dzisiaj siły postępowe całego świata. Kilka tygodni temu odbył się w Paryżu. Kongres Pokoju, na który zjechali się przedstawiciele wszystkich narodów. Brali w nim udział najwybitniejsi uczeni, literaci, malarze, muzycy i robotnicy całego świata. Uchwalili oni manifest, który potępia próby wywołania wojny i który powiada, że ludzie, którzy pragną pokoju, mogą nie dopuścić do wojny.

Są bardzo uważnie przysłuchiwał się słowom drużynowego. Zapewne chciał jeszcze coś powiedzieć, ale w tej chwili usiadł na parapecie świetlicy, biały gołąb.

Chłopcy w oczekiwaniu, uważnie przyglądali się pta-

Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY

Wtorek, dnia 14 czerwca 1949 r.

Dziś: Bazylego

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bezp. Publicznego
- 12 — „Głos Radomski”
- 12 — R. S. W. „Prasa”
- 13 — Powiatowa Komenda MO
- 51 — Miejski Komariat MO
- 91 — Starostwo Powiatowe
- 50 — Szpital Powiatowy

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżuruje apteka mgr. Mariana Gasia, mieszcząca się przy ul. Reymonta Nr 15.

KINA

Kino „Wolność“ ul. Narutowicza 8 wyświetla film produkcji amerykańskiej p. t. „Dragon Wyck”.

Początek seansów w dni powszednie godz. 18 i 20, w niedzielę i święta godz. 16, 18 i 20.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomskiego” Radomsko, ul. Reymonta nr. 39.

Administracja — telefon nr. 12, czynna codziennie od godz. 9-ej do 16-ej.

Fabryka - gigant, bloki mieszkalne i ZOM powstaną w Radomsku

W dniu 8 czerwca r.b. odbyło się dziewiąte z kolei plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej miasta Radomska, na którym podjęto szereg uchwał o znaczeniu przełomowym dla naszego miasta. Najważniejszą z uchwał dotyczyła odstąpienia przez miasto 20 ha ziemi na Zjednoczeniu Fabryki i Mebli Giętych pod budowę najnowszej fabryki w której znajdzie zatrudnienie 4000 robotników na dwie zmiany.

Obok fabryki „Giganta”, jak nazwał ją obecny na posiedzeniu naczelny dyrektor Zjednoczenia F.M.G. w Krakowie ob. dr. Lipiński, do budowy którego ma się już przystąpić 1 września b. r. powstać mają równocześnie: bloki mieszkalne dla około 400 rodzin robotniczych, gmachy przedszkola, świetlic, kina i inne.

Nie można nie poruszyć drugiej korzyści miasta, jaką odniosło ono przez osiągnięcie poważnej sumy za odstąpione tereny, która to suma zostanie przeznaczona na najistotniejsze inwestycje miejskie.

W dalszym ciągu obrad poinformowano zebranych, że w najbliższym czasie powstanie w Radomsku Zakład Czyszczenia Miasta, który

Junacy z Fabryki Mebli przystępują do współzawodnictwa

W czasie wiosennego apelu Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” przez młodzież całej Polski zostały spontanicznie powzięte uchwały przystąpienia do współzawodnictwa pracy, aby tym przyczynić się do przedterminowego wykonania planu 3-letniego.

Junacy Hufca Fabrycznego Państwowej Fabryki Mebli Giętych Nr 1 w Radomsku postanowili uchwały te jak najszybciej wprowadzić w życie. W tym celu w dniu 1 czerwca br. przystąpili do pierwszego etapu współzawodnictwa, który trwać będzie do końca bieżącego miesiąca.

Współzawodnicwo obejmuje:

przyniesi się do podniesienia stanu sanitarnego Radomska. Równocześnie utworzony zostanie w naszym mieście Zakład Hodowli Ro-

słin, który między innymi będzie zajmował się obsadzaniem kwiatami parków, skwerów i zieleńców miejskich.

Udział junaków i junacek w zajęciach S. P., udział w współzawodnictwie produkcyjnym, obowiązkowość pracy komendantów hufca żeńskiego i męskiego.

W związku z tym utworzony został komitet współzawodnictwa, w skład którego weszli: dyrektor zakładu Tiołka Karol, jako przewodniczący, komendant hufca męskiego — ppr. Gawronski, przedstawiciel Ko-

mitetu Współzawodnictwa Zakładu Pracy ob. Ołoiński oraz junacy: Purgal Adam, Wator Helena i Marianowska Kazimiera.

Komitet współzawodnictwa jest organem kontrolnym, zbiera się przynajmniej raz w tygodniu i na podstawie jego orzeczeń komendant hufca sporządza i przesyła sprawozdania o przebiegu współzawodnictwa.

M.

Badania wyników końcowych w szkołach

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w całej Polsce egzaminy końcowe w piątej i siódmej klasie szkoły podstawowej oraz 9 i 10 klasie licealnej.

W dniach 13 i 14 bm. odbywają się egzaminy pisemne z języka polskiego i matematyki, ustne zaś z tych samych przedmiotów w dniach 15 i 17.

W skład Komisji Kwalifikacyjnych do Badań Wyni-

ków Końcowych Nauczania (taka jest pełna nazwa Komisji egzaminacyjnych) wchodzi: kierownik szkoły, wykładowca oraz przedstawiciele Komitetów Rodzicielskich i Opiekuńczych.

W związku z tym w dniu 11 b. m. odbyła się w Radomsku odprawa kierowników szkół, w czasie której wzięto udział w wykładzie i zajęciach praktycznych. Uczestniczący będą w czasie jego trwania wynagrodzone w wysokości 2.000 złotych miesięcznie, a matki posiadające większą ilość dzieci nawet 4.000 zł.

(Be)

Kurs dla przyszłych pracowników Konfekcyjnej Spółdzielni Pracy

Staraniem Powiatowego Zarządu Ligi Kobiet w Radomsku zorganizowany został kurs bieliźniarski, którego uroczyste otwarcie nastąpi w dniu 20 bm.

Kurs ten da licznym kobietom naszego miasta wykształcenie zawodowe i o-

bejmować będzie 100 uczestniczek. Na jego program składa się 600 godzin wykładów, w tym przedmioty zawodowe, zagadnienia wybrane i zajęcia praktyczne. Uczestniczki kursu otrzynają w czasie jego trwania wynagrodzenie w wysokości 2.000 złotych miesięcznie, a matki posiadające większą ilość dzieci nawet 4.000 zł.

Kurs trwać będzie trzy miesiące, a po jego ukończeniu absolwentki zostaną zatrudnione w Konfekcyjnej Spółdzielni Pracy, która w najbliższym czasie powstanie na terenie naszego miasta.

W. B.

Coraz więcej i coraz lepsze tuczniki w łęczyckim

Chłopi mało i średniorolni powiatu łęczyckiego, coraz jaśniej rozumiejąc, że naszej gospodarce krajowej potrzebne jest dużo mięsa i dużo tłuszczu, wykonali plan dostawy mięsa na maj ze znaczną nadwyżką. Sztuki dostarczone przez hodowców mają przeciętną wagę 150 kg. Do niepowrotnej przeszłości należy czas, kiedy go spodarz przywoził na targ osiemdziesięciokilowego świnia.

Przewidująca polityka naszego kraju, zmusiła chłopów do systemu opłacalności w hodowli.

Coraz więcej, lepiej i sprawniej! — oto nieumówione hasło chłopów-dostawcy. Gm. Spółdzielni Samop. Chłopskiej i Delegatury Centrali Mięskiej — dystrybutora mięsnego na powiat.

Uświadomiony chłop nie przywozi już na spód świnia ka opasanej, rozumując słusznie, że w tym wypadku ewentualność padnięcia tuczniaka jest stuprocentowa. Spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej” zastosowały da-

chy nad kojcami, które chronią świnie przed rażącymi promieniami słońca.

Delegatura Centrali Mięskiej wykonuje przerwuty szybko. Auta czekają na towar od wczesnego rana. Ładownie odbywa się od ręki, tak, że mimo wielkich upałów, procent padniętych tuczników zmniejszył się do minimum.

Tak — to dzięki zrozumieniu celu pracy i skoordynowaniu jej powiat osiągnął poważne wyniki w akcji „H”.

S.

Delegat na Kongres Związków Zaw. tow. Słaby Stanisław opowiada...



Jednym z delegatów na Kongres z Radomska był tow. Słaby Stanisław, sekretarz Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Leśnych Przemysłu Drzewnego.

Kiedy zapytujemy o wrażenia z Kongresu, tow. Słaby opowiada.

Kongres był bardzo ważnym wydarzeniem w historii ruchu zawodowego. Przede wszystkim nakreślił on plan pracy na najbliższą przyszłość, po drugie wskazał na wszystkie niedociągnięcia Związków Zawodowych.

Dlatego też przekonany jestem, że delegaci wyciągali z tych obrad dużo pożytecznych wniosków, które będą jednocześnie wytycznymi w pracy.

Szczególne zainteresowanie wywołał referat tow. Zadzkiego, w którym mówca omówił wszystkie niedociągnięcia Związków Zawodowych, podkreślając, że najważniejszym minusem w dotychczasowej pracy było słabe powiązanie Związ-

Ponad 10 tysięcy zł od Ligi Kobiet na TBS

Koło Ligi Kobiet przy Powiatowym Związku Gminnych Spółdzielni, doceniając znaczenie Towarzystwa Burs i Stypendiów zebrało wśród swoich członków 10.550 złotych, przekazując powyższą kwotę na stypendia dla najbardziej potrzebujących młodzieży szkolnej.

Jest to przykład, godny naśladowania.

W. B.

Uprawa roślin przemysłowych

Wśród licznych zobowiązań, które podjęli rolnicy naszego powiatu dla uczczenia Święta Ludowego wyróżniło się między innymi zobowiązanie mieszkańców gromady Łęże. Rolnicy tej gromady postanowili zwiększyć powierzchnię uprawy roślin przemysłowych. Wydawać by się mogło, że nie ma w tym niczego szczególnego. Tak jednak nie jest. Sam fakt podjęcia takiego zobowiązania świadczy o tym, że chłop polski, który do niedawna niemal całe swe pole obsiał tylko żytem i pszenicą, oraz obsiadł ziemniakami, rozumie już, że uprawa roślin przemysłowych bardziej się opłaca.

Rok 1949 przynosi poważny wzrost arealu plantacyjnego tych roślin. Ogólnie pod rośliny przemysłowe w roku bieżącym zajęty zostanie obszar 400.976 ha, co w porównaniu z rokiem ubiegłym stanowi wzrost o

43,7 procent. Objaw ten jest bardzo pociesający. Zapotrzebowanie rynku zewnętrznego oraz możliwości eksportowe są powodem, że znacznie zwiększono obszar plantacji nasion oleistych, uprawę buraka cukrowego i cykorii, a ostatnio jęczmienia browarnianego. Ale mimo znacznego już polepszenia na tym odcinku, trzeba ciągle jeszcze dążyć do dalszego wzrostu uprawy roślin przemysłowych. Każdy rolnik, który ma ku temu możliwości powinien rośliny te zakontraktować, a wówczas Ministerstwo wypłaci mu (przy zawieraniu umów) pierwszą zaliczkę. Prócz tego tytułem należności za dostarczone produkty rolne, wydaje się rolnikom gotowe fabrykaty, jak: cukier, kasza, olej rafinowany, mączkę ziemniaczaną, których cenę kalkuluje się w ramach kosztów produkcji. W ten sposób zwiększa się jednocześnie konsumpcję artykułów przemysłowych na wsi.

Mleczarnia w Krośniewicach przoduje w woj. łódzkim. Wśród mleczarni woj. łódzkiego przoduje mleczarnia w Krośniewicach. Dzięki wprowadzeniu lepszych technicznych mleczarnia ta zwiększyła szybkość i higienę produkcji. W stosunku do roku ubiegłego ilość mleka, zakupowanego przez

Mleczarnia w Krośniewicach przoduje w woj. łódzkim

mleczarnię u dostawców wzrosła trzykrotnie. Mleczarnia w Krośniewicach skupuje dziennie 20 tys. jaj. Przy mleczarni zorganizowano 24 zespoły racjonalnego żywienia i pielęgnacji krow.

Wśród mleczarni woj. łódzkiego przoduje mleczarnia w Krośniewicach. Dzięki wprowadzeniu lepszych technicznych mleczarnia ta zwiększyła szybkość i higienę produkcji. W stosunku do roku ubiegłego ilość mleka, zakupowanego przez

mleczarnię u dostawców wzrosła trzykrotnie. Mleczarnia w Krośniewicach skupuje dziennie 20 tys. jaj. Przy mleczarni zorganizowano 24 zespoły racjonalnego żywienia i pielęgnacji krow.

Delegatura Komisji Specjalnej karze...

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi ukarała ostro za spekulację następujące osoby z naszego terenu:

Kazimierza Lisowskiego — zamieszkałego w Radomsku przy ul. Marszałka Roli-Zy mierskiego 13 za trudnienie s.ę handlem łańcuszkowym, grzywną w wysokości 5.000 złotych, Marię Wlazlak zamieszkałą przy ul. Batorskiego Nr. 9 za przetrzymywanie materiałów włókienniczych bez rachunków — grzywną 1.000 zł., Stanisława Nowaka, zamieszkałego przy ul. Narutowicza 33, za pobieranie nadmiernych cen za produkty spożywcze grzywną w wysokości 60.000 złotych, Wandę Bieniek zamieszkałą przy ul. Armii Czerwonej Nr. 7, za pobieranie wygórowanych cen za materiały włókiennicze, grzywną w wysokości 3.000 zł. oraz Kowalskiego Jana zamieszkałego w Radziechowicach za potajemny ubój cielęcia — grzywną w wysokości 5.000 złotych.

(S.)

Wędrowna go województwie

Centrala Mleczarsko - Jajczarska w Łodzi uruchomiła na terenie całego województwa 17 poradni żywieniowych.

Powstanie tych placówek przyczyni się do zwiększenia uwagi chłopów na racjonalne żywienie bydła.

ŁĘCZYCA

Nowo budująca się tu bursa dla młodzieży szkolnej mieszczącej poza miastem a uczęszczającej do szkół średnich w Łęczyca zostanie oddana do użytku już we wrześniu b. r.

ŁOWICZ

Przy Zarządzie Powiatowym T.P.P.R. w Łowiczu organizuje się koło prelegentów, którego zadaniem będzie wygłaszanie prelekcji informujących społeczeństwo o życiu Związku Radzieckiego.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO kartę likwidacyjną motoru NSW Matyjaszczyk Władysław, Gidle.

233-k

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUK — Radomsko, Placzyński Michał, Popielarnia gm. Wielgomłyny. 234-k

ZGUBIONO dowód osobisty Sala Karolina Kłizin gm. Przerąb.

ZGUBIONO dowód osobisty, patent na zakład kółdziejski, asygnaat na drzewo dębowe. Karasiński Józef — Przedbórz, pow. Końskie.

236-k

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

CENNIK OGŁOSZEN
w dzienniku „GŁOS RADOMSZCZANSKI”

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 tamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 tamów po 45 mm.

Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70	70	30 zł.
od 101 do 200 mm	110	110	
od 201 do 300 mm	160	160	
nowyżej 300 mm	200	200	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

